Cena za egzemplarz 15 groszy | Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 283 | **Katowice, sobota 3-go i niedziela 4-go grudnia 1932 r.** | **Rok 31**

Bilans „piatiletki".

Specjalny korespondent „Daily Telegraph" Moor, który starannie badał sytuację w Związku Sowietów, opublikował obecnie artykuł, w którym omawia bilans piatiletki sowieckiej.

Dnia 31 grudnia b. r. — pisze Moor — kończy się pierwsza piatiletka sowiecka. Zanim odpowiemy na pytanie, w jakim stopniu plan pięcioletni został wykonany, trzeba wskazać na dwa fakty: plan w ciągu swego istnienia został zredukowany, zaś w ostatnich latach w porównaniu z pierwotnym projektem, program piatiletki został rozszerzony. Realizację planu rozpoczęto w październiku 1928 a wykonany miał być dopiero w październiku 1933 r. Ponieważ na początku piatiletki osiągnięte zostały znaczne sukcesy, wydano hasło: piatiletka w czterech latach" i rzeczywiście obecnie po czterech latach i trzech miesiącach piatiletka kończy się 31 grudnia.

Jako czynnik planowej gospodarki gospodarczy **plan sowieckiej piatiletki nie udał się.** To trzeba skonstatować zupełnie jasno i otwarcie.

Główną zasadą piatiletki był planowy rozwój życia gospodarczego, przyczem każda gałąź życia gospodarczego rozwijać się miała zgodnie z innemi gałęziami. Ale obraz rozwoju sowieckiego przemysłu w ciągu tych ostatnich czterech lat był wszystkiem innem tylko nie obrazem gospodarki planowej. Na różnych frontach (że użyjemy frazesów bolszewickich) są wielkie sukcesy, ale na „innych frontach" plan skończył się haniebnem fiaskiem. Co gorsza, te właśnie gałęzie życia gospodarczego wykazują niedomagania, od których zależało powodzenie całej piatiletki.

Stan finansowy krótko scharakteryzować można następująco. Rząd sowiecki włożył do przemysłu dwa razy tyle pieniędzy, ile na początku przewidywano. Z drugiej strony ogólna produkcja przemysłu w związku z tem nietylko, że nie podwoiła się, lecz przeciwnie znacznie się zmniejszyła. Pierwotnie przewidywano, że do przemysłu inwestować się będzie 13.500 miljonów rubli. Według planu wydajność sowieckiego przemysłu w czterech i ćwierć roku miała przedstawiać wartość 103.753 miljonów rubli. Stopniowo włożono jednak do przemysłu 27.000 miljonów rubli, podczas gdy produkcja zmniejszyła się na 89.000 miljonów rubli.

Przemysłowy bilans piatiletki przedstawia się następująco: **Sukcesy:** wytworzenie nowego przemysłu na Uralu, obróbka materjału leśnego, produkcja nafty, wyrób traktorów. **Niepowodzenia:** przemysł węglowy, przemysł hutniczy, przemysł stalowy, komunikacja, niska wydajność pracy, zbyt wysokie koszty produkcji.

Trzeba przyznać, że rząd sowiecki może poszczycić się swemi powodzeniami w budowie nowego przemysłu na Uralu (Magnitogorsk), dalej fabryką traktorów w Czeljabińsku i fabrykami maszyn w Swerdłowsku. Przemysł naftowy i drzewny pracował wcale zadowalająco. Jednak w ostatnim czasie w przemyśle naftowym daje się zauważyć pewien zastój. W ostatnim miesiącu dzienna produkcja nafty wynosiła przeciętnie 55.000 ton, podczas gdy w styczniu b. r. wynosiła 60.000 ton, a w październiku ub. r. wynosiła 64.000 ton. Według planu produkcja miała wynosić 75.000 ton. Ale ani w przemyśle drzewnym sytuacja w ostatnim czasie nie jest zbyt zadowalająca, co przypisać należy temu, że robotnicy opuszczali masowo ten przemysł z powodu niewypłacania im zarobków. W lipcu, sierpniu i wrześniu bieżącego roku przygotowano do obróbki tylko 3,5 miljonów metrów sześciennych materjału leśnego, a więc tylko 50 % przewidywanej ilości w piatiletce. Przed miesiącem fabryki sowieckie wykonały w ciągu całej piatiletki 100.000 traktorów. Łącznie z zakupionemi traktorami zagranicą, ogólna ich liczba w ZSSR miałaby wynosić 150.000. Na podstawie swych obserwacyj mogę powiedzieć, że taka ilość traktorów w sowchczach i kołchozach nie jest używana — powiada dziennikarz angielski. Traktory są bardzo często połamane, ponieważ maszyny wyrabiane są niesumiennie i ze złego materjału.

Niepowodzenia przedstawiają się następująco: Sytuacja w przemyśle węglowym pogarsza się z każdym miesiącem. Zamiast wyprodukować 250.000 ton węgla, jak to przewiduje plan, produkuje się dziennie zaledwie 160.000 ton. Wyrób stali nie osiągnął przewidywanych 111 miljonów ton, a wyrób żelaza jest o 22 mniejszy niż stanowi piatiletka. Nie trzeba zaznaczać specjalnie, jaki wpływ wywierają te niedomagania na gałęzie związane z przemysłem żelaznym i stalowym.

Pod naciskiem związków zawodowych i groźby strajku generalnego mianowano kanclerza Rzeszy.

Został nim generał Schleicher.

Berlin. Prezydent Hindenburg powierzył misję tworzenia gabinetu gen. Schleicherowi. Gen. Schleicher misję tę przyjął. Prezydent Hindenburg uczynił to podobno na propozycję b. kanclerza von Papena, aczkolwiek podkreśla, że **czyni to pod naporem konieczności i rozstaje się z Papenem z żalem.** Zmiany zajść mają, oprócz na stanowisku kanclerza, także na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, na które przewidziany jest dotychczasowy zastępca komisarza dla Prus, Bracht, który też objąć ma stanowisko ministra gospodarki. Natomiast **teki ministra spraw zagranicznych, finansów, sprawiedliwości i komunikacji pozostają w tych samych rękach.** Tendencje polityczne gabinetu von Schleichera pozostają niezmienione, to znaczy, że charakter gabinetu będzie i nadal prawicowy, natomiast program gabinetu Schleichera będzie na nowo wyretuszowany.

Jądrem nowego gabinetu stać się mają zagadnienia gospodarcze i socjalne a w szczególności uwzględnienie w szerokim zakresie polityki socjalnej. Gen. Schleicher zapowiada, że uda mu się uniknąć konfliktu z parlamentem. Jak się dowiadujemy, **nominacja Schleichera i zmiany programu polityki nastąpiły pod wpływem związków politycznych i groźby strajku generalnego.**

*

Do nowego gabinetu wejść mają między innemi przywódca Stahlhelmu Seldte, prawdopodobnie w charakterze komisarza spraw wychowania fizycznego młodzieży i ochotniczej służby pracy. W toczących się rokowaniach obsada stanowisk ministerjum pracy, gospodarki i aprowizacji napotyka na najpoważniejsze trudności. Ciężkie położenie gospodarcze Rzeszy wysuwa kwestje ekonomiczne oraz zagadnienie pracy na pierwszy plan. Wobec tych zagadnień **ustąpić musiały polityczne plany dawnego rządu Papena, zmierzające do reformy konstytucji i ustroju Rzeszy.**

Jakkolwiek w chwili obecnej skład gabinetu nie jest jeszcze definitywnie ustalony, wiadomem jej, że do rządu Schleichera wejdzie dotychczasowy minister spraw zagranicznych Neurath, oraz dwu innych ministrów dawnego gabinetu von Papena.

Berlin. Pierwszem stronnictwem, które bezpośrednio po objęciu przez Schleichera misji tworzenia nowego rządu zadeklarowało swe stanowisko, jest partja narodowych socjalistów. Komunikat ogłoszony przez partyjne biuro prasowe stwierdza, że stronnictwo narodowych socjalistów zgodnie ze swem dotychczasowem stanowiskiem nie będzie tolerować gabinetu Schleichera. Komunikat przypomina dalej, że propozycja Hitlera stanowi jedyną drogę do utworzenia gabinetu koncentracji narodowej opierającej się o szerokie masy.

Terroryści ukraińscy posługują się przy napadach bandyckich bronią Reichswehry.

Lwów. Energicznie prowadzone śledztwo napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, nie zdołało ustalić dokładnie, ilu było bandytów. Zeznania świadków wahają się między cyframi 8 lub 7.

Jak zdołano stwierdzić, po zbrodni bandyci podzielili się na dwie grupy. Jedna z nich, licząca 2 lub 3 osoby, udała się w stronę Lwowa, druga w składzie trzech bandytów poszła w kierunku Stryja.

Z trójki tej odłączył się student politechniki lwowskiej, który następnie został ujęty pod Obroszynem.

Dwaj inni natomiast dotarli do Glinnej Nawarji i tam na stacji właśnie zastrzelili komendanta posterunku w Pustomytach i ranili posterunkowego. Obaj w dalszej ucieczce natknęli się na chłopów, których zasypali ogniem rewolwerowym.

Zraniony został przytem wieśniak ukraiński, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do Lwowa.

Osaczeni bandyci próbowali ratować się ucieczką, szli częściowo wzdłuż Dniestru, usiłując przedostać się na drugą stronę. Podczas przeprawy zostali aresztowani na polach pod Mikołajowem.

Jeden z bandytów był ranny w rękę, rana jednak nie pochodziła od kuli, lecz od szkła podczas wybijania szyby w urzędzie pocztowym w Gródku.

Znaleziono przy nim rewolwery z nabojami. **Są to znani członkowie UON.**

Jeden z nich jest studentem politechniki, drugi z zawodu szewcem.

Sprowadzono ich do Lwowa i skonfrontowano z rannymi urzędnikami gródeckiemi. Zostali oni rozpoznani jako uczestnicy napadu.

Rozpoznany został przez urzędników także student aresztowany pod Obroszynem.

Prócz trzech bezpośrednich sprawców napadu, aresztowano ponadto w Truskawcu wybitnego członka UON, u którego znaleziono cztery rewolwery „Parabellum", mapy i egzemplarze UON „Surmy".

Dotychczasowe wyniki śledztwa, a przedewszystkiem kierunek ucieczki bandytów oraz fakt, że wśród nich — jak stwierdzono — znajduje się brat bojowca z Truskawca, każą przypuszczać, że plan napadu na urząd pocztowy w Gródku wypracowany został i przygotowany w Truskawcu.

Co do dwu zabitych bandytów, ustalono, iż jeden był kiedyś statystą teatralnym we Lwowie, a drugi studentem politechniki. Nazwiska wszystkich trzymane są w tajemnicy.

Przy dwu ujętych bojowcach znaleziono rewolwery typu używanego przez niemiecką Reichswehrę.

Za wybicie szyb dwa miesiące aresztu.

Warszawa. W dniu 2 grudnia starostwo grodzkie południowo-warszawskie za zakłócenie spokoju publicznego przez wybicie szyb w sklepie Mittelberga, ulica Wspólna 54 a, ukarało Czesława Starzyńskiego, studenta wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego i Boczyńskiego Stanisława studenta wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego — 2 miesięcznym bezwzględnym aresztem każdego.

U nas teżby się to przydało.

Berlin. Turyngijski minister finansów w przemówieniu wygłoszonem na zjeździe detalistów w Wejmarze zapowiedział wydanie w najbliższych dniach rozporządzenia rządowego, **zakazującego urzędnikom kupowania u żydów i w żydowskich domach towarowych.** Minister zapowiedział równocześnie rozpoczęcie ostrej walki z domami towarowemi i spółdzielniami konsumentów.

Wielka obniżka cen w Polsce

na żelazo, papier, cement, benzynę, naftę i gaz świetlny. — Zniżka taryf kolejowych dla przemysłu.

Warszawa. Na mocy uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów, powziętej w październiku, nastąpi obniżka następujących artykułów:

Żelazo w sztabach o 10 procent, odlewy żelazne o 25 proc., cement o 25 proc., produkty naftowe od 10 do 15 proc., benzyna i gaz ziemny około 15 proc.

Nadto gaz świetlny w zależności od warunków każdej gazowni od 8 do 15 proc. Kwas siarkowy o 15 proc., papier kancelaryjny o 15 proc., papier matowy rotacyjny o 10 proc.

Nadto nastąpić ma zwyżka ceł na żarówki importowane. Zwyżka ta zostanie przeznaczona na fundusz pomocy bezrobotnym. **W najbliższych dniach nastąpić ma również obniżka taryf kolejowych, przyczem zniżka ta obejmie te gałęzie przemysłowe, które dokonały obniżki cen.**

O rozmiarach tej obniżki minister komunikacji poda do wiadomości publicznej w niedzielę.

—o—

Bogaty porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu Rzplitej.

Warszawa. Jak już donosiliśmy, pierwsze posiedzenie sejmu po 30-dniowej przerwie, zarządzonej w sesji tegorocznej, odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się pierwsze czytania 11 projektów ustaw rządowych. Wśród projektów rządowych jest 7 ustaw ratyfikacyjnych, między innemi **projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia polsko-niemieckiego o stosowaniu tytułu pierwszej konwencji polsko-niemieckiej z roku 1922, dotyczącej kopalń górnośląskich na terenie, będącym przedmiotem umowy między skarbem państwa, a Preussische Bergwerk und Huetten Aktien-Gesellschaft z dnia 18 lipca 1931 roku.** Następnie jest projekt ustawy o ratyfikacji konwencji między Rzeczypospolitą, a Belgją, mającej na celu ustanowienie wzajemności w zakresie udzielania korzyści, wynikających z ustawodawstwa obu państw, dotyczącego administracyj górniczych i projekt ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, dotyczącego **zaprzestania działalności mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego, podpisanego w Paryżu dnia 1 grudnia 1931 r.**

Ponadto sejm ma załatwić w pierwszem czytaniu projektu ustawy o poborze rekruta w r. 1933, projekt ustawy, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawei ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, projekt ustawy o zezwoleniu na zbywanie i zmianę nieruchomości państwowych oraz projekt ustawy o przekazaniu na własność Stowarzyszeniu Polski Czerwony Krzyż, niektórych nieruchomości państwowych.

Prace komisyjne rozpoczną się prawdopodobnie dopiero w środę, dnia 7 bm. Na ten dzień zwołane są posiedzenia komisji prawniczej i oświatowej.

W dniu 9-ym bm. o godz. 10-tej rano, zbierze się komisja konstytucyjna sejmu, która wysłucha referatu posła Miedzińskiego (BB) o budżecie oraz posła Paschalskiego (BB) o wymiarze sprawiedliwości.

Odznaczenia za długoletnią pracę w górnictwie

w dniu patronki górników św. Barbary.

Katowice. Spis osób **z okręgu katowickiego** odznaczonych w dniu św. Barbary 4 grudnia 1932 r. odznaką honorową i dyplomem Ministerstwa Przemysłu i Handlu za długoletnią pracę w górnictwie. **Z kopalni Richter:** Cogel Franciszek I, Pawlik Józef, Kops Jan, Strobrawa Wojciech, Firlus Jan, Otawa Karol, Korczyk Wojciech i Schröter Tomasz; **z kopalni Ferdynand:** Koch Hugon, Światłoch Paweł, Kowolik Karol, Kempka Ignacy, Schatz Henryk; **z kopalni Kleofas:** Kubica Jakób, Wojtyczka Piotr, Szybol Juljusz, Śpiewok Józef, Wallon Wilhelm, Wolny Jan, Dewor Wilhelm, Fröhlich Franciszek, Filusz Paweł, Skornia Józef, Grabiński Piotr i Mrowiec Jan; **z kopalni Mysłowice:** Czerwień Jan, Kuberek Józef, Związek Robert, Mróz Paweł, Lampert Jan, Kudera Szczepan, Mazur Piotr, Kurdziej Antoni, Dera Tomasz i Kulisz Emanuel; **z kopalni Polska:** Białas Franciszek, Raudisz Antoni, Łukasik Franciszek i Przybyła Jan; **z kopalni Giesche:** Jaworek Augustyn, Przybyła Józef, Palka Jan, Ogórczyk Józef, Rybosz Józef, Hornik Karol, Jany Paweł, Segulka Tomasz, Bersowski Robert, Filipek Antoni, Kopański Augustyn, Urbanek Paweł, Moll Jan, Drozd Tomasz, Schneider Karol, Bara Stefan, Wrona Paweł i Pietrzyk Józef; **z kopalni Hohenlohe Fanny:** Kubicki Karol, Kostorz Augustyn, Szołtysek Adolf, Mańka Wiktor, Józef Ryszard; **z kopalni Maks:** Dyrdoń Józef II, Zagórny Feliks, Gawron Piotr, Szendzielorz Antoni i Wicik Franciszek; **z kopalni Wujek:** Kuc Jakób, Kempny Andrzej, Krawczyk Franciszek, Pająk Jan, Wojtynek Stanisław; **z kopalni Silesia:** Dudek Franciszek, Lampart Antoni, Zuchot Franciszek i Czwiertnia Michał, **z kopalni Boer:** Kremzel Emanuel, Szymura Jan i Hawlicki Jakób; **z kopalni Zjedn. Aleksander:** Korus Wilhelm, Rogulski Andrzej I, Szopa Józef, Kopiec Jan i Suchy Józef; **z kopalni Waleska:** Pająk Józef, Brychcy Wawrzyniec, Giel Józef i Moroń Paweł; **z kopalni Emanuel:** Polaj Stanisław, Stacha Franciszek, Szubert Zofja, Zgubisz Karol i Smyczek Andrzej; **z kopalni Szyby Piast Brade I:** Lasoń Klemens, Krzyż Mikołaj, Gasz Franciszek, Przybyła Józef, Wrona Józef, Szopa Paweł, Kapeta Jan, Szrobosz Wilhelm, Kalemba Franciszek, Przyłucki Augustyn i Woźnikowski Józef; **z huty Laura:** Krzystek Karol, Magiera Michał, Kornas Jan i Jastrzębski Hugon.

Mordem hitlerowców, popełnionym na Polaku zajmie się sąd specjalny w Bytomiu.

Katowice. Ze Śląska Opolskiego donoszą: Głośna sprawa zamordowania przez hitlerowców robotnika Piecucha w Potempie będzie powtórnie przedmiotem rozprawy sądowej. Mianowicie na dzień 9 grudnia br. wyznaczona została przed sądem specjalnym w Bytomiu rozprawa przeciw zbiegłemu po morderstwie, a obecnie aresztowanemu głównemu sprawcy bojówkarzowi hitlerowskiemu Golombkowi. Rozprawa wzbudza duże zainteresowanie.

TELEGRAMY.

O chleb i pracę dla inwalidów.

Warszawa. Minister spraw wewnętrznych Pieracki przyjął prezesa zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. **posła Karkoszkę, który interwenjował w sprawie zatrudnienia inwalidów wojennych w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych na terenie całego państwa a** w szczególności w samorządach miasta Warszawy. Minister Pieracki zajął życzliwe stanowisko wobec tych postulatów oświadczając, że wszelkie wysiłki, zmierzające do zatrudnienia inwalidów wojennych spotykają się ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych z pełnem poparciem.

Zdrowie prymasa Anglji w niebezpieczeństwie.

Londyn. Z Watykanu nadeszły onegdaj do Londynu wiadomości, że arcybiskup Westminsteru, kardynał Bourne, który jest prymasem kościoła katolickiego Anglji, przybywszy do Rzymu, zapadł na ciężkie zapalenie płuc, wskutek przeziębienia, jakiego nabawił się w podróży. Stan jego jest niebezpieczny, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że kardynał Bourne liczy 71 lat. Arcybiskup Bourne mianowany został kardynałem kiedy liczył 50 lat.

Wykrycie tajnej fabryki paszportów.

Berlin. Policja polityczna aresztowała 2-ch fałszerzy paszportów, którzy w śródmieściu posiadali tajną fabrykę paszportów i dokumentów, zaopatrzoną we wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne. M. in. skonfiskowano pieczątki wszystkich dyrekcyj policji europejskiej, oraz pieczątki z podrobionemi podpisami referentów prasowych tychże dyrekcyj.

Ryzykowny zamiar lotu rakietowego wzwyż powziął inżynier niemiecki.

Hamburg. Do magistratu m. Magdeburga wpłynęła prośba inż. Nebla, by mu pozwolono na wypuszczenie rakiety z pilotem, który poleci z wystrzeloną na wysokość 1000 metrów rakietą i z tej wysokości opuści się spadochronem. Eksperyment ten ma się odbyć na wiosnę 1933 r. Magistrat uchwalił przyczynić się połową kosztów, które wyniosą 16.000 marek. Rakieta będzie uruchomioną nie jak dotąd prochem, lecz mieszaniną rozcieńczonego alkoholu i tlenu.

—o—

Tajemnicze samobójstwo urzędnika celnego.

Król. Huta. Wczoraj o godz. 6,45 kierownik urzędu celnego na przejściu granicznem „Karol Emanuel“ w pow. świętochłowickim Emeryk Kleśnik popełnił samobójstwo. Kleśnik powiesił się na poręczy w piwnicy domu przy ul. Kościelnej w Łagiewnikach. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Płomyk nad trzęsawiskiem.

POWIEŚĆ.

2) (Ciąg dalszy.)

Ale za to co było żyd nie da nawet złamanego grosza, ona na tem gorzej wyjść może jak Tomek Kurc wyszedł na loterji... ponieważ żyd Pinkus wygrał sto tysięcy złotych, przeto on też grał bez przerwy pięć lat, a nie wygrał nawet jednej stawki...

Potem przypomniało się Agacie, jak ona, będąc młodą, lubiła koronki, wstążki, świecidełka, jednakże żadnych niestosownych znajomości nie zawierała. „na muzyki“ nawet nie chodziła... tylko w niedziele, zwłaszcza w wielkie święta, gdy szła do kościoła, była wystrojona w dawne wspaniałości, włosy miała wysmarowane pomadą, a gdy tak szła głównemi ulicami, to wykrochmalona spodnica szeleściła za każdem poruszeniem...

— Tak, tyle tylko próżności miałam — Agata rzekła półgłosem — tylko tyle... och wy moje lata młode...

I Waligórowa dumała dalej o tym czasie dawno minionym, a ponieważ łatwo się wzruszała, przeto w trakcie tych rozmyślań w ten cichy, pogodny wieczór letni łzy zrosiły jej powieki, nie słyszała nawet, że drzwi otwierające się do sieni, skrzypnęły w zawiasach i do izby weszła kobieta ubrana po domowemu. Dopiero, gdy ostatnia chrząknęła, a swą przyjaciółkę Agatę z pewną serdecznością w głosie po imieniu wezwała, Waligórowa ocknęła się z zadumy i również serdecznie przywitała sąsiadkę.

— A to pięknie, moja Teresko, że znowu przybyliście na pogawędkę. Toć sama jestem, jak ten kamień przy drodze, bo mój Urban dotychczas z miasta nie wrócił.

Po tem przywitaniu Waligórowa przysunęła krzesło, na którem wdowa ciężko usiadła.

Przywitana przez Agatę „Tereska“ była kobietą tęgą, wysoką, o twarzy dobrodusznej, a tak otwartej, że nie było potrzeba wiele przenikliwości, by odgadnąć, iż ta imponująca postawą kobieta jest niesłychanie łatwowierną i lekkomyślną osobą.

Obie kobiety, ponieważ były to przyjaciółki, które żyjąc zdala od ludzi wielkoświatowej ogłady, ale też zarozumiałości, przechowały pierwotną prostotę obyczajów, a dobroduszne z natury, obcowały ze sobą poufale, przeto Agata nie okazała niechęci, gdy Teresa, śmiejąc się, rzekła:

— Tak, ten wasz Urban! powiedźcież mi Agato, dlaczegóż nie kupicie mu nowego kapelusza? Wiem, że nie chce, jednakże moglibyście podstawić mu nowy, możeby nie zmiarkował. Ale, co chciałam rzec, moja Ewa wyleciała z domu, a że samemu trochę nudno wśród tych czterech ścian, przybyłam tu, by trochę pogwarzyć, moja Agatko...

— To „on“ tu był?

— Rzekliście! skosztował nawet z nami kołacza, który naumyślnie w waszym piecyku upiekłam. Po kawie oboje wyszli na przechadzkę.

— Która pewnie znowu trwać będzie do północy; jak zeszłej niedzieli. Nasz wielki regulator właśnie godzinę dwunastą w nocy oznajmił, gdy wstałam z pościeli, aby spojrzeć przez okno, bo słyszałam jak skrzypnęła furtka przy wrotach, a Turek nawet nie blaknął. Najpierw myślałem, że złodzieje poprzednio rzucili psu zatrutą kiełbasę, a teraz wchodzą do podwórza, ale nie! Spojrzałam z poza firanki, a ponieważ miesiączek jasno świecił, poznałam Ewę, właśnie skręcała ku waszej sieni.

— A chociażby, to i cóż? wierzcie mi Agatko, „on“ nie taki, i prawdę mówiąc, nie przypuszczam, by wobec mojej Ewy miał złe zamiary pozatem cnota, potrzebująca ciągłej straży, nie wiele jest warta.

— Każda rzecz Teresko, tak i siak można tłumaczyć, jednakże, żeby człowieka dokładnie poznać, trzeba najpierw zjeść z nim centnar soli. Tak prawią ludzie starzy. Lecz mniejsza z tem, powiedźcie mi raczej, jak stoi sprawa, bom okrutnie ciekawa.

Tu po raz pierwszy przerwa nastąpiła w gładkiej i ciągłej dotąd rozmowie przyjaciółek. Teresie widocznie pytanie to nie było przyjemne. Chwilkę milczała, wreszcie wstrząsnęła ramionami i odrzekła.

— Jakżeż ma stać?! Ona oczywiście ma nadzieję, albo też, być może, wmawia w siebie, prawdę powiedziawszy, nie wiem. Obejście się jego jest miłe nawet poufałe, spytać go jednak nie można. Wiem tylko tyle, że to pan z dziada pradziada, jakiś tam baronet czy hrabia.

— Tedy jest źle! — Waligórowa zawołała, przyczem plasnęła rękoma — aże źle jest! Bo zawsze bywa tak, że gdy człowiek zaczyna sobie coś wmawiać, wtedy też zaczyna samego siebie oszukiwać. To jest jak amen w kościele. Posłuchajcie, Cebulczyno, ze mną było tak samo. Tylko sobie nic nie wmawiać! A właśnie dlatego było znowu inaczej.

Wdowa widocznie nie zrozumiała, co Agata miała na myśli, bo patrzyła na nią szeroko otwartemi oczyma, wskutek czego Waligórowa najpierw prawą ręką przygładziła bujne swe włosy, potem mówiła dalej:

— Ponieważ, jak już rzekłam, nie zdarzyło się nigdy, bym sobie coś wmawiała, przeto w życiu mem wszystko gładko poszło, to znaczy, że nigdy nie doznałam zawodu, teraz zaś mam Waligórę.

Międzynarod. Bank Handlowy w Katowicach umiał ustrzec się przed stratą.

Katowice, *2* grudnia.

Wczorajsza nasza wiadomość o aferze dwóch Żydów, podających się za „amerykan“-bogaczy, wywołała zrozumiałe zainteresowanie na Śląsku. Jak się okazuje, oszustwo udało im się jedynie dzięki temu, iż czeki 100-dolarowe f-y „The Cunard Line“ były bardzo umiejętnie podrobione, tak, iż nawet banki w New Yorku początkowo nie domyśliły się oszustwa, i tylko dzięki ostrożności zdołano stwierdzić fałszerstwo. Posłano mianowicie czeki te do sprawdzenia do samej f-y „The Cunard Line“, gdzie niezbicie stwierdzono, iż czeki są fałszowane.

Dyrekcja Oddziału Katowickiego Międzynarodowego Banku Handlowego, po zawiadomieniu jej, iż czeki są fałszywe, a zrealizował ich ten Bank na sumę 7100 dolarów, zwrócił się natychmiast do konsulatu polskiego w New Yorku o interwencję. Jednocześnie Bank upoważnił jednego z urzędników konsulatu p. Stefana Ferensa do podjęcia kroków sądowych, dając mu sądowne upoważnienie do wystąpienia w imieniu Banku.

Pan Ferens uzyskał wyrok sądowy na 7100 dolarów przeciwko Dawidowi Edwardowi Quinnowi i drogą wywiadu ustalił, iż oszust w jednym z nowojorskich banków posiada 7 tys. dolarów. Pieniądze te na mocy wyroku sądowego zostały w tym banku zajęte i w najbliższych dniach będą przysłane do Katowic do Międzynarodowego Banku Handlowego. Ostatecznie Bank Międzynarodowy straci najwyżej 100 dolarów.

Gorzej natomiast jest w Nowym Sączu. Mały Bank, który dał się naciągnąć na 8300 dolarów, zachwiany jest wskutek utraty tak wielkiej sumy pieniędzy. Cały Nowy Sącz trzęsie się z oburzenia na swych współwyznawców - „amerykan“, którzy zarwali ich bank.

Afera Borodica i pseudo-Quinna wywołała wszędzie niesłychane poruszenie.

Kronika bieżąca

Sobota 3 grudnia

Św. Franciszka Ksawerego, wyznawcy, apostoła Indyj. **Św. Sofonjasza,** proroka.
Słow.: **Wyślimir.**

Jutro, niedziela, 4 grudnia: Św. Barbary, panny i męczenniczki oraz patronki górników.

W poniedziałek, 5 grudnia: Św. Saby, opata.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.23,	o godz. 15.44
Księżyca	o godz. 12.00,	o vodz. 22.02

Jutro, 4. grudnia: kwadra o godz. 22.45.

*

Z historji śląskie'.

3. grudnia. 1438. Książęta śląscy z **wyjątkiem Wacława raciborskiego i Bolka opolskiego,** złożyli hołd królowi Albrechtowi czeskiemu. — **1625.** Jan Karzeł, proboszcz **w Rybniku,** otrzymał godność prałata; **w Raciborzu** odbyło się uroczyste wprowadzenie na urząd kustosza przez administratorów biskupa. — **1850. W Ząbkowicach** książę biskup Melchjor Diepenbrock z Wrocławia poświęcił klasztor bonifratrów.

4 grudnia. 1252. Umarła Judyta, córka Konrada I, księcia kujawsko-mazowieckiego; wdowa po Mieczysławie II., księciu cieszyńskim; żona księcia wrocławskiego Henryka III. — **1918. Śląskie rady zorganizowały się w „Podkomisarjat rad ludowych dla Górnego Śląska“.** Na czele tego podkomisarjatu stanął radca sprawiedliwości T. Czapla w Bytomiu.

W roku: 1380. W tym roku wybuchł na Śląsku spór w sprawie przywozu piwa. W tym sporze i zamęcie był zawikłany książę Wacław lignicki i biskup lubuski, który zawiadował biskupstwem wrocławskiem. — **1381.** Wrocławianie wytoczyli sprawę piwną przed króla Wacława, który przyjechał **do Wrocławia,** prosił kapitułę, aby zniosła interdykt, przyrzekając zarazem bezstronnym okazać się sędzią. Kapituła ani słyszeć o tem nie chciała. — **1381.** Król wacław czeski popędliwy i podrażniony oporem, pozwolił żołdakom niszczyć znajdujące się **w pobliżu Wrocławia** posiadłości kanoników i prałatów, którzy tymczasem opuścili byli miasto. — **1381.** Żołnierze gruntownie skorzystali z pozwolenia królewskiego, a co ze zrabowanych sprzętów, zboża, bydła i drobiu sobie zatrzymać nie mogli, sprzedawali za bezcen, po ulicach **Wrocławia.** Niejeden kupił wołu za orła (drobna moneta), a 300 owiec za 3 marki. Spór trwał jeszcze pewien czas, aż wreszcie kapituła została zmuszona poddać się królowi, który też za to potwierdził jej przywileje i pozwolił jej sprowadzać dla siebie obce piwo. — **1383. W Raciborzu** powstał spór o posadę kapelana przy ołtarzu św. Krzyża. Po śmierci dotychczasowego kapelana, mianowali następcę tak książę Mikołaj jak i księżna Anna. Sąd biskupi rozstrzygnął spór na korzyść Mikołaja, zaś przeciwna strona ponosić musiała koszty sądowe.

—o—

— **Weksle z krzyżykami nie mają żadnej wartości.** W tych dniach wydział odwoławczy sądu okręgowego w Piotrkowie rozpatrywał ciekawą sprawę wekslową między mieszkańcami Bełchatowa Kudekiem i niejakim Braunem. Sprawa ta dotyczyła pretensyj z wekslu, podpisanego krzyżykami. Sąd grodzki w Bełchatowie zasądził powodowi pełną sumę. Pozwany odwołał się do sądu piotrkowskiego, który zajął stanowisko zgoła odmienne. Sąd orzekł, iż weksla z krzyżykami nie można uważać za właściwie podpisany, dokument taki więc nie jest wekslem.

— **Sprawa zatrudniania inwalidów wojennych.** Ministerstwo opieki społecznej, nie czekając na wydanie przygotowywanego obecnie rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej, przystąpiło do uregulowania niezmiernie ważnej i aktualnej sprawy zatrudniania inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach, pozostających w administracji lub pod nadzorem władz państwowych. Ministerstwo spraw wojskowych przystąpiło już do sprawdzania kwalifikacyj moralnych kandydatów, przedstawionych przez P. U. P. P., celem zatrudnienia ich w podległych sobie instytucjach w stosunku 2 proc. do ogólnej liczby pracujących. Ponadto Polskie Koleje Państwowe, oraz monopole państwowe, przystąpiły do sprawdzania liczby zatrudnionych inwalidów, celem przyjęcia do pracy odpowiedniej ich ilości, przewidzianej ustawą. W najbliższym czasie załatwiona zostanie również sprawa zatrudnienia inwalidów w przedsiębiorstwach samorządowych.

Województwo śląskie.

* **Co załatwiła rada wojewódzka?** Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu projekt ustawy o rozciągnięciu na woj. śl. ustawy o ustroju szkolnictwa w zakresie, podlegającym kompetencji ustawodawstwa śląskiego. Pozatem Rada Wojewódzka dokonała rozdziału pożyczek z Śl. Funduszu Gospodarczego w wysokości 770 400 złotych.

* **Odznaczenia medalem za ratowanie ginących.** Minister spraw wewnętrznych odznaczył medalem za ratowanie ginących, robotników Franciszka Habrykę (Brzezinka), oraz Józef Grota (Wielkie Hajduki), którzy z narażeniem własnego życia wyratowali górników zatrutych gazami.

Z Katowickiego

Sklepy w niedziele przedświąteczne będą otwarte.

Jak się dowiadujemy, w niedziele przedświąteczne, a więc 4, 11 i 18 grudnia sklepy w Katowiccah będą otwarte, aby umożliwić konsumentom poczynienia zakupów świątecznych.

Ustąpienie i wyjazd dr. Geisenheimera.

Katowice. Były dyrektor Związku górniczo - hutniczego na Śląsku dr. Paweł Geisenheimer przeniósł się w ostatnich dniach na stałe do Berlina na emeryturę. Dr. Geisenheimer był naczelnym dyrektorem Związku górniczo - hutniczego na Górnym Śląsku od roku 1920. W czerwcu rb. ustąpił z kierownictwa tego potężnego koncernu, który ostatecznie został zlikwidowany, a w miejsce ego powstała nowa organizacja wielkiego przemysłu, a mianowicie Unja górniczo - hutnicza.

Emerytowany sędzia zginął.

Katowice. Wielkie wrażenie w kołach sądowych i palestry wywarła wiadomość o nagłem zniknięciu sędziego sądu apelacyjnego w stanie spoczynku, Grzywacza. Grzywacz zajmował kawalerski pokój w Katowicach przy ulicy Ligonia 31. W sobotę wyszedł on na miasto i więcej nie wrócił. Zaniepokojeni tak długą nieobecnością gospodarze, u których sędzia mieszkał, weszli do jego pokoju. Znaleźli oni list adresowany do siostry sędziego. W liście tym Grzywacz żegna się z siostrą, z czego wynika, że prawdopodobnie nosił się z zamiarami samobójczemi, lub też już popełnił samobójstwo. Dotychczas, mimo energicznych poszukiwań, sędziego nie odnaleziono.

Rozprawa przeciw Sikorskiemu w apelacji została odrzucona.

Katowice. Dwudniowa rozprawa apelacyjna przeciw Michałowi Sikorskiemu, b. kierownikowi działu pracy w więzieniu w Katowicach, rozpoczęła się we czwartek. W pierwszej instancji Sikorski został skazany na 4 lata więzienia za defraudację. Trybunał apelacyjny odroczył rozprawę celem przesłuchania nowych świadków. Prokurator drugiej instancji domaga się podwyższenia Sikorskiemu kary do lat dziesięciu w myśl nowego kodeksu karnego.

Kradzież szyn.

Katowice. Za kradzież szyn żelaznych z placu przy ul. Zamkowej w Katowicach na szkodę Związku Regulacji Rawy przytrzymano 24-letniego Jana Świętka z Wełnowca. Skradzione szyny znaleziono w składnicy handlarza starego żelaza Cieślika w Katowicach przy ul. Sobieskiego, które zajęto i zwrócono poszkodowanemu Związkowi.

Przemyt pomarańczy, płótna i chusteczek.

Katowice. Dnia 2 bm. przytrzymano w Katowicach 16-letniego Abrahama Zarnowieckiego i zajęto mu walizkę, zawierającą około 40 sztuk pomarańcz. Przytrzymany podał, że pomarańcze otrzymał od krewnego Schoenberga w Katowicach, przy ul. Marjackiej 19. Pod zapodanym adresem przeprowadzono rewizję i zajęto 40 zwoji płótna, oraz większą ilość chusteczek, pochodzenia czeskiego.

Kradzież pieniędzy.

Katowice. W restauracji „Cristal“ przy ul. Dworcowej skradziono w dniu 30 ub. m. Emanuelowi Kondzieli z wewnętrznej kieszeni marynarki, portfel, zawierający 780 zł. gotówki. Silnie podejrzany o tę kradzież jest pewien szofer, który w tym czasie przebywał w lokalu i po dokonanej kradzieży lokal opuścił.

Pijani powinni usunąć się z jezdni.

Katowice. Szofer Edward Czopa z Katowic doniósł, że dnia 1 bm. o godz. 21 jadąc ul. Kościuszki samochodem osobowym najechał zataczającego się po ulicy w stanie nietrzeźwym Jana Frankiego (ul. Młyńska 41), który doznał złamania prawej nogi. Samochodem odstawił Frankiego do szpitala miejskiego. Winę wypadku ponosi poszkodowany, gdyż mimo dawanych sygnałów ostrzegawczych, nie usunął się z jezdni.

Nie ujdą mu bezkarnie wekslowe oszustwa.

W dniu wczorajszym w Wydziale Zamiejscowym Sądu Okr. w Król. Hucie odbywała się rozprawa **przeciwko Zacharjaszowi, oskarżonemu o sfałszowanie weksli w wysokości 25.000 na szkodę Alberta Alojzego, kupca z Król. Huty.** Jak przewód sądowy wykazał, Zacharjasz fałszował podpisy wystawców i żyrantów na 56 wekslach. Pozatem dopuścił się oszustwa na szkodę niejakiego **Schajberta w wysokości 3000 zł** w ten sposób, że wyłudził od niego weksel kaucyjny na powyższą kwotę pod pretekstem okazania go swemu teściowi. Wbrew temu jednakże weksel puścił w obieg. W czasie rozprawy przesunęło się przez salę sądową wiele świadków z Łodzi, Piotrkowa, Radomia, Katowic i Król. Huty, którzy stwierdzili, iż podpisy na wekslach były fałszowane. Wydanie wyroku odroczone zostało do dnia 10 grudnia br. (k)

Przytrzymanie oszusta.

Katowice-Ligota. Onegdaj zjawił się u niejakiego Jakóba Wolnego w Ligocie z polecenia pisarza ludowego Antoniego Halemby z Zał. Hałdy, niejaki Józef Gojny z Szopienic, który usiłował od Wolnego wyłudzić 300 zł. na pomyślne załatwienie jego procesu. Gojny wylegitymował się wobec Wolnego jako urzędnik Śl. Urz. Woj., przedkładając legitymację urzędniczą na nazwisko Krzyżowskiego, i zażądał od Wolnego złożenia kaucji w wysokości 300 zł., którą to kwotę Wolny chciał wpłacić w kasie Śl. Urz. Wojew. W tym celu Wolny, zawiadomiwszy przedtem policję, udał się do województwa, gdzie Gojny został przytrzymany. (k)

„Nie zabijaj“.

Roździeń-Szopienice. Miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej urządza w niedzielę, dnia 4. grudnia na sali p. Freunda przedstawienie teatralne. Wystawiona będzie bardzo piękna sztuka pt.: „Nie zabijaj“. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra mandolinistek S. M. P. oddz. żeńskiego. Dla dzieci przedstawienie to odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14 po południu, zaś wieczorowe o godz. 19. Czysty zysk przeznaczony jest na cele oświatowe młodzieży. Obywateli Roździenia-Szopienic i okolicy uprzejmie się na powyższe przedstawienie zaprasza. (Wiadomość ta nie mogła już ukazać się w „Katoliku Śląskim“, ponieważ ten wychodzi w piątek rano, a notatkę również dopiero w piątek rano otrzymaliśmy. Redakcja). (k)

Uroczysta akademja, urządzona przez T. C. L.

Pawłów. W niedzielę, 27. listopada o godzinie 5 po poł. odbyła się w Pawłowie, w sali p. Riegera, staraniem miejscowego komitetu T. C. L. uroczysta akademja ku uczczeniu 102 rocznicy powstania listopadowego, jakoteż 16-letniej rocznicy zgonu H. Sienkiewicza i 25-letniego zgonu St. Wyspiańskiego. Na program powyższej akademji, którą zagaił prezes T. C. L. p. Dzik, złożyły się odpowiednie referaty, wygłoszone przez pp. Nawrata, Cieślika i Wesołowskiego, jakoteż występy chóru miejscowego „Lutnia“ pod batutą p. Poloczka, oraz

Czy nasi dyrektorowie muszą kupować aż w Wiedniu perły dla swych żon?!

Swego czasu p. gen. dyr. Falter, bawiąc we Wiedniu, kupił swej żonie w znanej jubilerskiej firmie „Fischer“ kolję, złożoną 189 pereł, za 4 tys. dolarów. Kolję tę państwu Falterom skradziono w Warszawie. Po kradzieży do p. Faltera w Katowicach zgłosił się niejaki Band z propozycją sprzedaży mu nowej kolji. P. dyr. Falter zgodził się kupić nową kolję za 6 tys. dolarów. Część tej kolji sprowadzono drogą legalną do Katowic i umieszczono w depozycie u jubilera p. Heitnera, resztę zaś pereł sprowadzili z Wiednia Abraham Geduldig i Jakób Brandstaetter.

Z perłami oczekiwali oni w kawiarni „Astoria“ na klijenta i tam ich ujęli wywiadowcy Śl. Straży Granicznej, naskutek doniesienia ze strony Brandta. Perły zakwestjonowano, ponieważ cło nie było opłacone.

Wczoraj Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego dra Borodica, oskarżał prokurator Stankiewicz, rozpatrywał powyższą sprawę. Bronił oskarżonych, którzy na proces się nie stawili, gdyż po wyjściu z aresztu uciekli zagranicę, mec. Zbisławski, z ramienia zas firmy o zwrot pereł firmie Fischer w Wiedniu występował p. mec. Zienkiewicz.

Na rozprawę przybył właściciel jubilerskiej firmy w Wiedniu p. Fischer. Sprawa ciągnęła się kilka godzin. Zeznawało szereg świadków a m. in. nadkomisarz p. Skibiński. W rezultacie Sąd wydał wyrok, na mocy którego **kolja z pereł zwrócona ma być firmie Fischer, natomiast Brandstaetter i Geduldig skazani zostali każdy na grzywnę za nieuiszczenie cła po 16 595 zł i na dodatkową grzywnę po 3390 zł.**

Rozprawa wywołała wielkie zainteresowanie. Najciekawsza jest kwestja, czy kolja będzie wydana firmie Fischer. Sąd wydał wyrok, iż ma być zwrócona, a przemytnicy winni są Skarbowi Państwa około 40 tys. zł. Pieniądze te mogłyby być pokryte ze sprzedaży kolji, która zdaniem eksperta posiada wartość 10 tys. dolarów.

Zguba.

Statystyka dowiodła, że niektóre sytuacje niemożliwe, stają się możliwemi, przy współudziale pewnych sprzyjających okoliczności.

Tak właśnie było i w tym wypadku. To, że się nazywał Agapit, nie było jeszcze największem nieszczęściem. To można było przeżyć. To, że mu się wogóle nie wiodło i że miał pecha we wszystkiem czego się dotąd dotknął, to można było jakoś przecierpieć. Ale teraz było już wręcz tragicznie. Pan Agapit stracił posadę.

Włóczył się więc całemi dniami po rozkrzyczanych, zajętych tylko sobą ulicach, był potrącany przez przechodniów, gapił się na wystawy, czasem oczekiwał w natłoczonych przed pokojach urzędów i... czekał.

Próbował paru protekcyj, gdzieniegdzie starał się przekonać wszystkich o swych zdolnościach — wszystko napróżno.

Teraz wracał zły i przygnębiony, ciemną uliczką, pod ścianami domów, chyłkiem nieledwie, jakby uciekając przed swem niepowodzenem. Nagle potknął się o coś. Paczka. Niewielka nawet i dość lekka. Podniósł naturalnie. Po przyjściu do domu znalazł nietylko czarne pudełko detektora ze słuchawkami wewnątrz, ale i adres właściciela zewnątrz paczki. Nazajutrz odniósł zgubę właścicielowi któremu wstyd było przyznać się w rodzinie do swej lekkomyślności, więc natychmiast kupił inny aparat, znaleziony zaś skarb darował wspaniałomyślnie panu Agapitowi. Pan Agapit rozczarował się trochę. Wolałby parę złotych jako znaleźne. Ale cóż robić. Ponieważ w dalszym ciągu nie miał nic do roboty, sam zainstalował aparat i słuchał całemi dniami.

I już w następnym tygodniu zaszło coś wręcz nieoczekiwanego. Oto usłyszał, że jakiś niewątpliwy jego krewny — stryj, czy kuzyn, którego był zresztą jedynym dziedzicem — umarł właśnie w jakimś egzotycznym kraju i teraz poszukiwani są spadkobiercy. To brzmiało wprost nieprawdopodobnie. Nie mógł spać całą noc. Nazajutrz rano stał już przed jakiemś biurkiem i udawadniał swój stopień pokrewieństwa ze zmarłym miljonerem.

Był teraz bogaczem. I to wszystko przez prosty przypadek. O przypadku statystyka ma już też swoje wyrobione zdanie.

Bo statystyka dowiodła przecież, że niektóre sytuacje niemożliwe stają się możliwemi, przy współudziale pewnych sprzyjających okoliczności.

---

chóru szkoły I. pod batutą p. Zieglera. W przerwach przygrywała orkiestra mandolinistów „Jaskółka“. Bardzo udatnie wypadł również korowód taneczny dziewcząt szkoły I., który poprowadziła p. Nowaczykówna. Należy podkreślić, że ludność tutejsza była b. licznie zgromadzona, co świadczyć może w dużej mierze o rozwiniętym patrjotyźmie. (k)

Okradzenie rzeźnika.

Nowa Wieś. Dnia 1 bm. przed południem włamało się do mieszkania rzeźnika Szuraja i skradziono mu 700 zł., 2 zegarki męskie, 1 damski i łańcuszek do zegarka. (k

Bezrobotny, postrzelony zmarł w szpitalu.

Nowa Wieś. W piątek w Nowej Wsi odbyła się sekcja zwłok bezrobotnego Emila Zielińskiego, który został postrzelony śmiertelnie na terenie kopalni Hillebrand w Nowej Wsi przez dozorcę kopalnianego Kurta Mertę. Mertę przytrzymano, tłumaczy się on, że działał w obronie własnej. (k

Z Król. Huty

Akademja powstania listopadowego.

Król. Huta. W auli gimnazjum żeńskiego odbyła się akademja powstania listopadowego, urządzona przez organizację świetlicową miejscowego komitetu do spraw bezrobocia w Król. Hucie. W akademji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych oraz bezrobotni, uczęszczający na kursa bezrobotnych oraz członkowie świetlic. Na program złożyły się występy chórów śpiewaczych „Dzwon“, „Lutnia“ oraz orkiestry świetlicowej. Szczególną atrakcję stanowiły występy solistów. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Grządziel.

Zachciało mu się zajęcy.

Król. Huta. W nocy na 29 ub. m. włamano się do chlewa przy ul. Bytomskiej nr. 36 i skradziono na szkodę handlarza Neumana Jana 20 zajęcy i płachtę nieprzemakalną. Jako silnie podejrzanego o dokonanie tej kradzieży przytrzymano Józefa Frankego z Król. Huty ul. Bytomska 60.

Z Świętochłowickiego

Protest rady załogowej kopalni „Matylda“.

Lipiny. Rada załogowa kopalni „Matylda“ w Lipinach zgłosiła protest w sekretarjacie komisarza demobilizacyjnego, przeciwko redukcji 35 robotników, na miejsce których mają być przyjęci rezerwiści. Protest swój przedstawiciele robotników motywują tem, że prace na kopalni są w całej pełni i odczuwa się nawet brak sił do pracy. Pozatem zredukowani są ojcami rodzin, które znalazłyby się w nędzy. (ś)

Kradzież pieniędzy.

Lipiny. Dnia 30 ub. m. Karol Magner z Lipin przy pomocy podrobionych kluczy wszedł do mieszkania Pundy przy ul. Bytomskiej 15 i skradł 116 zł., poczem zbiegł. Zarządzony natychmiastowy pościg nie dał dotychczas pożądanego wyniku, natomiast w czasie rewizji domowej w mieszkaniu Magnera znaleziono w całości skradzioną kwotę, którą oddano poszkodowanemu. (ś

Urlop terminowy zamiast redukcji.

Ruda. W Rudzkiem Gwarectwie Węglowem od 1. stycznia br. stosowane były masowe urlopy turnusowe. Z pośród grupy turnusowych robotników dyrekcja gwarectwa zamierzała zwolnić całkowicie 155 robotników z dniem 1. grudnia br. i w tym celu przedłożyła komisarzowi demobilizacyjnemu odpowiedni wniosek. Komisarz demobilizacyjny rozpatrywał tę sprawę i ze względów technicznych i formalnych przedłużył robotnikom termin urlopu turnusowego na przeciąg jednego miesiąca, z tem, że dyrekcja gwarectwa wycofa wniosek redukcji. (ś)

Ostrożnie z bronią.

Ruda. Dnia 1 bm. po południu około godz. 16,45 st. post. Kotas Tomasz z komisarjatu w Rudzie, przebywający po ukończonej służbie w mieszkaniu piekarza Ryszarda Narocha w Rudzie (ul. Bytomska 31) w czasie nieostrożnego manipulowania rewolwerem służbowym zranił się w prawą skroń. Nabój rewolwerowy przebił prawą skroń i przeszył na wylot czaszkę, a następnie utkwił w suficie. Niezwłocznie po wypadku postrzelonego Kotasa odstawiono w stanie bardzo ciężkim do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach, gdzie zmarł. (ś

Założenie koła N. Ch. Z. P.

Dąbrówka Wielka. Dnia 27. listopada zostało zwołane z inicjatywy p. Płonki na sali p. Wydry zebranie konstytuujące Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. P. poseł Płonka, obecny naczelnik gminy w Szarleju, jako delegat powiatowy zagaił zebranie i scharakteryzował szczegółowo potrzebę w życiu politycznem wymienionej placówki. Po wysłuchaniu treściwego referatu na temat zagadnień politycznych, zebrani w liczbie 80 członków nagrodzili posła Płonkę rzęsistemi oklaskami, przystępując do wyboru zarządu, który został powołany w następującym składzie: prezes p. Józef Janus (kierownik szkoły), sekretarz p. Jan Nowak (górnik), skarbnik p. Józef Wieczorek (rolnik), zastępca prezesa pp. I. Michał Wydra (restaurator), II. Józef Nowak (maszynista), zastępca sekretarza p. Andrzej Macha (górnik), ławnicy pp.: Józef Sieja (naczelnik gminy), Wojciech Ochmańczyk (górnik), Kazimierz Szymonek i Piotr Wyderka (emeryci). Wymienionej placówce należy życzyć owocnej pracy w celu spotęgowania ducha obywatelskiego i miłości Ojczyzny. (ś)

„Halka“ w Łagiewnikach.

Łagiewniki. Z. O. K. Z. wspólnie z tow. śpiewu „Moniuszko“ w Łagiewnikach wyświetla od piątku, dnia 2 grudnia do poniedziałku, dnia 5. grudnia b. r. w tutejszem kinie „Apollo“ przy ulicy Sienkiewicza nr. 19 pierwsze polskie arcydzieło dźwiękowo - śpiewne, ilustrujące oryginalne arje i przecudne pieśni mistrza Moniuszki „Halka“. — „Halka“ to film dla wszystkich stanów! Śpiewy chóralne i solowe wykona towarzystwo śpiewu „Moniuszko“ przy współudziale orkiestry wojskowej 73 p. p. z Katowic. Co do wartości obrazu „Halki“, to reklamować go nie potrzeba, bo obraz ten mówi sam za siebie. Zarządy wyżej wymienionych związków zapraszają obywatelstwo Łagiewnik i okolicy na przedstawienie „Halki“. (ś)

Rezerwiści powinni być przyjmowani.

Godula. U zastępcy komisarza insp. Seroki odbyła się konferencja w sprawie przyjmowania do pracy rezerwistów, powracających z wojska, przez Sp. Akc. „Godula“. Dyrekcja kopalni nie chciała przyjmować do pracy rezerwistów, względnie chciała zwalniać z pracy innych robotników. Na konferencji komisarz demobilizacyjny stwierdził, że dyrekcja jest zobowiązana do przyjmowania rezerwistów, zaś co do redukcji, musi się porozumieć z radą zakładową.

Z Pszczyńskiego

Nabożeństwo na intencję emerytów.

Panewnik. 5. grudnia br. o godzinie 9.30 rano w kościele oo. Franciszkanów w Panewniku odprawione zostanie nabożeństwo za wszystkich na terenie województwa śląskiego zamieszkałych emerytów państwowych, samorządowych, komunalnych i wojskowych. Odjazd koleją z Katowic do Ligoty o godz. 8.23. Po nabożeństwie odbędzie się koleżeńska pogadanka. Zarząd prosi o liczny udział tak członków jak i nieczłonków wraz z żonami.

Straszna śmierć stenotypistki.

Mikołów. 32-letnia biuralistka Marja Penkała zasłabła nagle i zażyła proszku, mniemajac, że to natron. Gdy jednak boleści wzmagały się, udała się do jednego z lekarzy, który zapisał jej lekarstwo na kurcze żołądkowe. Po jakimś czasie udała się P. znowu do lekarza, gdyż bóle się wzmagały. Lekarz polecił przewieźć ją do lecznicy, jednak P. wśród boleści zmarła niedługo potem. Zachodzi możliwość, że P. zamiast natronu użyła bezwiednie jakiejś trucizny. Policja wszczęła śledztwo w tej sprawie. (p

Z Rybnickiego

Pożar stodoły.

Jastrzębie Górne. W nocy na 30 ub. miesiąca wybuchł pożar w stodole drewnianej w Jastrzębiu Górnem, należącej do Pow. Związku Ziem. w Katowicach i zniszczył ją doszczętnie wraz z tegorocznym zbiorem i inwentarzem rolniczym. Ogólna szkoda wynosi około 12 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (r)

Dom mieszkalny pastwą płomieni.

Godów. Około godz. 17 w dniu 29 ub. m. wybuchł pożar w drewnianym domku mieszkalnym Ludwika Borka i zniszczył go doszczętnie wraz z wewnętrznem urządzeniem, czem wyrządził szkodę na około 5500 zł. Ustalono, iż pożar powstał przez iskry, wypadające z komina. (r)

Katastrofa kolejowa.

Niedobczyce. W czwartek o godz. 4 po południu na przestrzeni pomiędzy Obszarami a Niedobczycami z niewyjaśnionej dotąd przyczyny wydarzyła się katastrofa kolejowa. Oto pociąg osobowy zderzył się z towarowym pociągiem kopalnianym. Trzy wagony zostały lekko uszkodzone, a kilka osób lekko rannych. Na miejsce wypadku wyjechała komisja z Katowic, która bada przyczyny katastrofy. Pogłoski o większej liczbie ciężko rannych okazały się nieprawdziwe. (r

Morderstwo.

Skrzyszów. Dnia 1 b. m. przypuszczalnie w południe pomiędzy godz. 12 a 13, zamordowaną została na drodze polnej pomiędzy Moszczenicą a Przyszowem 15-letnia Elżbieta Salamonówna, zam. w Skrzyszowie. Sprawca zadał ofierze 11 ran kłutych, a to 3 w czaszkę w kość potyliczną, a 8 w plecy, ręce i nogi. Zwłoki zamordowanej zabezpieczono na miejscu do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej. W toku natychmiastowych dochodzeń ustalono, iż sprawcą morderstwa jest niewątpliwie 21-letni Wojciech Kranz, zam. w Gogołowie, którego widziano krótko przed dokonaniem morderstwa w towarzystwie zamordowanej. Po dokonanem morderstwie sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku. W czasie rewizji domowej u rodziców sprawcy znaleziono list pożegnalny, pozostawiony przez zbiegłego, w którym między innemi zawiadamia rodziców, że więcej go już nie zobaczą. (r)

Śmierć w czasie ładowania węgla.

Chwałowice. Na kopalni Donnersmarka w Chwałowicach wydarzył się tragiczny wypadek. Zajęty ładowaniem węgla na wózki 20-letni Wincenty Gruszka dostał się między wagoniki i został kompletnie zmiażdżony. Poniósł on śmierć na miejscu. (r

Z Tarnogórskiego

Uraz ciała.

Tarn. Góry. Dnia 29 ub. m. wieczorem na ul. Karnała w czasie bójki pchnięty został nożem w lewą łopatkę 16-letni Józef Żydek z Lasowic. Silnie podejrzani o zranienie Żydka jest Szwinge i Breszciok obaj z Tarn. Gór. (t

Z Lublinieckiego

Pożar.

Kochcice. Dnia 29 ub. m. pod wieczór wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Szczepana Gołki i zniszczył dom mieszkalny i stajnię, czem wyrządził szkodę na około 8 000 zł. W akcji ratunkowej brały udział miejscowe i okoliczne straże pożarne. Ustalono, iż pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina. (L

---o---

Humor.

Trafna odpowiedź.

— Ale co ty tam chłopcze niesiesz w klatce?

— Ptaka.

— A jak się nazywa?

— Organista, proszę pana.

— A to dlaczego?

— A bo dużo żre a mało śpiewa.

Kącik literacko-naukowy.

(—) **Siedmdziesiąta rocznica urodzin Gerharta Hauptmanna.** (15. XI. 1862 — 15. XI. 1932). W dniu 15 listopada minęła siedemdziesiąta rocznica urodzin wielkiego dramaturga niemieckiego, Gerharta Hauptmanna. Gerhart Hauptmann urodził się w Ober-Salzbrunn, na Śląsku niemieckim. Ojciec jego był oberżystą, a dziad ze strony matki — tkaczem, uczestnikiem rewolucji w r. 1840. — Wrażenia lat dziecinnych posłużyły Hauptmannowi do jego słynnego dramatu p. t. „Tkacze". Pierwszem dziełem, które zwróciło na siebie uwagę Niemiec, była sztuka, wydana w r. 1889 p. t. „Przed wschodem słońca", a sławę wszechświatową zyskuje sobie jednym z następnych dramatów. „Tkaczami" (1892) Dziełem tem i szeregiem innych, jak „Woźnica Henschel" (1898), „Święto Pokoju" (1890), „Kolega Krampton" (1892), stwarza Hauptmann typ niemieckiego naturalizmu. Odmienny charakter dramatyczny noszą jego udramatyzowane baśnie, jak „Hanusia", „Dzwon zatopiony" (1896) i „A Pippa tańczy" (1906). W okresie wojny światowej publikuje Hauptmann sztukę, bardzo mało znaną p. t. „Krew", „Zimową balladę" i powieść p. t. „Heretyk z Soany". Prawie wszystkie dzieła Hauptmanna przełożone są na język polski a jego dramaty niejednokrotnie święciły triumfy na scenach polskich.

(—) **Uniwersytety katolickie we Francji.** Francja posiada 5 uniwersytetów katolickich w Paryżu, Lille, Lyonie, Angers i Tuluzie. Najważniejszą uczelnią katolicką i głównym ośrodkiem katolickiego życia duchownego we Francji jest Instytut Katolicki w Paryżu, kierowany przez arcybiskupa Baudrillart'a. Szczególniej słynne sa fakultety prawa kanonicznego i filozofji scholastycznej, gdzie wykładają m. in. sławny Jacques Maritain, odnowiciel tomizmu we Francji, i o. Yves de la Briere, wybitny znawca prawa międzynarodowego. Wydział filozoficzny został powiększony o 5 nowych katedr i ma dziś 20 docentów, a wśród nich historyka światowej sławy Georges Goyau. Wśród 13 docentów na wydziale matematyczno-przyrodniczym fizyk Edward Branly cieszy się także światową sławą. Oprócz tych wydziałów Alma mater paryska posiada jeszcze wydział teologiczny z 10-ma katedrami, fakultet medyczny i wyższą szkołę handlową z 22 docentami. Prace tych fakultetów cieszą się również najwyższem uznaniem sfer naukowych. Wchodząca w skład katolickiego uniwersytetu paryskiego szkoła języków wschodnich należy do najlepszych w Europie. Pozatem od uniwersytetu zależne są szkoła gospodarstwa wiejskiego w Beauvais i Instytut Gregorjański w Paryżu. W ubiegłym roku akademickim na uniwersytecie katolickim w Paryżu otrzymało dyplomy 688 studentów.

Uniwersytet katolicki w Lille oprócz zwykłych wydziałów ma jeszcze szereg zakładów specjalnych: szkołę przemysłową, handlową, wyższą szkołę dla kobiet, szkołę nauk społecznych i politycznych oraz sławną już dziś szkołę dziennikarską. Szczególnym jednak rozgłosem cieszy się jego fakultet medyczny. Kolegjum profesorskie składa się z przeszło 120 docentów. Uniwersytet posiada liczne laboratorja i zbiory, wielkie obserwatorjum astronomiczne, bibljotekę o 300.000 tomów i wielki ogród botaniczny.

Mniejsze są uniwersytety katolickie w Lyonie, Angers i Tuluzie, nie mające wydziałów lekarskich: liczba ich słuchaczów waha się od 500 do 600. Uniwersytet w Angers ma 100 docentów i doskonale zorganizowaną szkołę przemysłową. Uniwersytet w Lyonie (60 docentów) położył wielkie zasługi w sprawie kształcenia nauczycieli katolickich wreszcie na uniwersytecie w Tuluzie wielką sławę pozyskał sobie fakultet teologiczny. Prawie połowa profesorów na uniwersytetach katolickich należy do stanu duchownego.

Oprócz tego przy uniwersytetach na terenie Alzacji i Lotaryngji istnieją fakultety teologiczne, jak w Strassburgu, postawione na wysokim poziomie naukowym.

(—) **O katolicką literaturę w Polsce.** Znany publicysta, dr. Otto Forst de Battaglia, zamieszcza pod koniec października b. r. w czasopiśmie „Die Zeit" ciekawy przegląd literatury polskiej od r. 1918 do 1931. Przegląd ten kończy Battaglia wnikliwemi uwagami na temat katolickiej literatury w Polsce. Zauważa słusznie, że udział świadomych, zdecydowanych, aktywnych katolików w literaturze naszej jest nieprawdopodobnie nikły i mały w porównaniu z liczebną siłą katolików polskich. Zanotowanie powrotu do Kościoła u schyłku życia takich powag jak: Kasprowicz, Przybyszewski, Staff nie poprawia sytuacji. Nie poprawia jej także stwierdzenie, że zdecydowanym katolikiem był ś. p. Reymont, że są nimi obecnie: Kossak-Szczucka, Rostworowski i (z pewnemi zastrzeżeniami) Iłłakowiczówna. Gdy chodzi o całokształt literackiej Polski, to musimy stwierdzić, że brak nam poezji religijnej w wielkim stylu, że problem wiary (w przeciwieństwie do współczesnej literatury francuskiej) nie znajduje u dzisiejszych literatów polskich większego zainteresowania. Dr. Battaglia radzi zbliżyć się do bogatej literatury katolickiej współczesnych Niemiec, szczycącej się niepośledniemi talentami. Pragnie również p. Battaglia, by to zbliżenie do literatury niemieckiej pomogło w realizacji pacyfikcaji sąsiedzkiej.

(—) **Misjonarz katolicki autorem historji literatury chińskiej.** Ks. Jose Maria Huarte T. J. z misji w Ou-Hou ogłosił ostatnio piąty tom swego kursu literatury chińskiej. Jest to książka o 200 stronach, zawierająca 50 wykładów. Każdy z tych wykładów zaczyna się wykazem słów chińskich, których wielorakie znaczenie oddane jest po hiszpańsku; następnie idzie analiza tekstu chińskiego, a potem ćwiczenia z zakresu tłumaczenia linearnego, przeprowadzone w sposób łatwy i zrozumiały. Książka kończy się słownikiem, uwzględniającym wszystkie użyte w niej wyrazy. Jest to praca, która niewątpliwie odda cenne usługi misjonarzom.

Jak bombardowano Paryż?

Ostatnio ukazała się w druku książka pułkownika artylerji amerykańskiej H. W. Millera o bombardowaniu Paryża przez Niemców w roku 1918. Niemcy wówczas ostrzeliwali Paryż z odległości 128 kilometrów z dział o niezwykłej sile. Ogółem od kwietnia do sierpnia 1918 roku rzucono na Paryż 367 pocisków, których ofiarą padło 250 zabitych i 640 rannych.

Płk. Miller w swojej książce podaje szereg nieznanych dotąd szczegółów o konstrukcji owych potwornych dział.

Działa te montowano w lasach Crepy. były to olbrzymie machiny, ustawione na specjalnie skonstruowanych podstawach betonowych. Waga pocisków wynosiła 120 kilogramów, przyczem każde działo (w ilości 6) było obliczone na oddanie zaledwie 60 strzałów.

Ciekawą jest „podróż" samego pocisku. Szybkość początkowa wynosiła 1700 metrów na sekundę. Później, gdy pocisk był na wysokości około 20 kilometrów podnosiła się do 2500 metrów na sekundę. Spadał zaś pocisk na ziemię z szybkością około 2000 m. na sekundę. Cała podróż pocisku trwała około trzech minut.

Zniszczenia, jakie spowodowały pociski niemieckie w Paryżu, nie były stosunkowo zbyt znaczne. Bombardowanie Paryża w roku 1918 miało raczej efekt moralny, wywołując niesłychaną depresję i panikę w stolicy Francji.

Film.

Niema im czego zazdrościć...

W sowieckim tygodniku filmowym „Kino i Żyźń" zamieszczono charakterystyczne szczegóły z prywatnego życia twórców kinematografji sowieckiej. Wszyscy prawie najznakomitsi reżyserowie i wogóle filmowcy sowieccy „znajdują się w najgorszych warunkach kulturalnych, jeśli chodzi o mieszkania".

Eisenstein mieszka w jednym pokoju, który w ten sposób opisuje reporter sowiecki: „W małym pokoju są krzesła, kanapa i stół; książki leżą na wszystkich krzesłach, na podłodze, a nawet pod łóżkiem. Eisensteinowi brak miejsca, gdzie mógłby ustawić niezbędny mu obecnie do pracy fortepian. Gdy zachodzi konieczna potrzeba pracy na fortepianie, udaje się on do znajomych, którzy mieszkają tak daleko, że jazda tramwajem trwa godzinę".

Inny reżyser, Aleksandrow, mieszka z żoną i dzieckiem w małym pokoiku; Aleksandrow marzy o kupieniu biurka i żarówki. Jest to taki luksus w naszych warunkach — skarży się Aleksandrow — że praca przy własnem biurku, oświetlonem lampą elektryczną, wydaje mi się marzeniem, które nie spełni się chyba nigdy". Biedny Aleksandrow!

Inny, bardzo utalentowany reżyser, Żurawlew, mieszka kątem i sypia na własnej walizce.

Kompozytor Abramow mieszka w tak ciężkich warunkach, że gdy chce wieczorem pomówić z kimś o sprawach zawodowych, to musi wynieść do sąsiadów swoje śpiące dzieci, a następnie dopiero przystępuje do konferencji.

Abramow wykonał szereg bardzo ciekawych doświadczeń z efektami dźwiękowymi i pracuje w tej dziedzinie, spodziewając się wkrótce sensacyjnych wyników.

Najlepiej urządził się W. Pudowkin, który mieszka aż w 3 pokojowym mieszkaniu i ma oddzielną kuchnię".

Reporter sowiecki zapytuje czy i zagraniczni reżyserzy „śpią na walizkach?" Możemy go zapewnić, że nie.

Polskie filmy na obczyźnie.

W tłoku tylu filmów, które pchają się na ekrany Paryża z całego świata, mamy do zanotowania ostatnio dwa fakty polskie. Najpierw to, że poraz pierwszy we Francji pokazano dźwiękowiec polski pt. „Bezimienni Bohaterowie", — produkcja spółki B. W. B. Pokaz wersji polskiej odbył się w dzielnicy łacińskiej w pięknym teatrze „Mutualite" i miał charakter raczej próbny, chodziło bowiem nie o dochodowość, lecz o wejście w teren o stwierdzenie wrażeń. Ogólnie film podobał się. Muzycy i krytycy uważają rzecz za zręczną i miłą. Zdjęcia i montaż oceniają na zadawalniający. Jeszcze niektóre miejsca szwankują, często są za ciemne, całość jednak prezentuje się wcale nieźle. Słowem „Bezimienni Bohaterowie" pod względem technicznym nie zawstydzą nas na rynku europejskim. Publiczność polska, złożona z emigrantów osiadłych w Paryżu i na przedmieściach, przyjmowała ten pierwszy dźwiękowiec polski pół-mowiony ze szczerem wzruszeniem. Dla człowieka żyjącego od wielu lat wśród obcych dziwnie przejmująco musi brzmieć z ekranu słowo polskie.

Na drugi fakt polski na ekranach Paryża trafiłem przypadkowo w nowym kinoteatrze „Raspail 216". Szedł właśnie „Wampir", pierwszy dźwiękowiec Karola Dreyera, Duńczyka, znanego dobrze publiczności paryskiej z dwóch filmów doskonałych niemych: „Pan domu" (Le Maitre du Logis) i „Męczeństwo Joanny". Treść „Wampira" osnuto na starych wierzeniach ludowych i na tak popularnych wszędzie opowiadaniach o strachach. Wszystko, od czego tylko lęk jeży włosy, zostało w odpowiednich dozach wkomponowane w tok zdarzeń. Cmentarz o północy, widmo wstające z grobu, zagadkowe morderstwo, ponury, tajemniczy doktór i wreszcie szczyt okropności — Wampir, wysysający krew z niewinnych ofiar. Film istotnie przerażający, a przyznać trzeba, że zmontowany po mistrzowsku. I w tem polski gwóźdź! Oczom własnym wierzyć nie chciałem. Rolę starego lekarza, działającego w halucynacyjnym kontakcie z Wampirem, gra Polak, P. Hieronimko, dziennikarz, kierownik Opieki nad więźniami Polakami w Paryżu.

Kronika.

Katowickie kino „Casino" umożliwia przejażdżkę samolotem.

Kino „Casino" wyświetla gigantyczne arcydzieło filmowe p. t. „Pogromcy przestworzy". Publiczność, zwiedzająca ten film, będzie miała możność bezpłatnego lotu samolotem nad Katowicami. Mianowicie każdy kupujący przy kasie kina „Casino" bilet wstępu otrzyma numer. Po zdjęciu filmu z ekranu odbędzie się w zarządzie Polskich Linji Lotniczych „Lot" w Warszawie losowanie na 10 bezpłatnych przelotów samolotem nad Katowicami. Wylosowane numery ogłoszone będą w prasie śląskiej oraz w poczekalni kina „Casino".

P. Wanda Wermińska,

znakomita śpiewaczka operowa polska, została zaangażowana do berlińskiej Ufy do filmu „Tosca". Jednocześnie śpiewać będzie jako „Carmen" w teatrze Reinharda oraz „Jenutę" Janaczka po czesku w Pradze. W lutym p. Wermińska wystąpi w teatrze państwowym w Wiedniu.

Muzyka w „Pałacu na kółkach".

Każdy wie, jak ważną częścią składową „dźwiękowca" jest strona muzyczna. Doceniając w pełni jej znaczenie, reżyser R. Ordyński w „Pałacu na kółkach" powierzył kompozycję muzyki Michałowi Kondrackiemu, a skomponowanie piosenek Władysławowi Danowi. Piosenki Dana jak zwykle posiadają wielką i łatwą melodyjność, ale zarazem wysoki poziom.

Reżyserzy teatralni w polskim filmie.

Jak się dowiadujemy, wytwórnia „Sfinks" postanowiła ostatecznie przystąpić do realizacji „Dziejów grzechu" Żeromskiego. Będzie to więc już trzecia wersja filmowa tego dzieła, w którego drugiej wersji główną rolę kobiecą odtwarza Soava Gallone, żona znanego reżysera włoskiego, a siostra świetnego komedjopisarza, Brunona Winawera.

Film będzie realizował Henryk Szaro, prawdopodobnie przy współpracy znakomitego reżysera Leona Schillera, którego dziełem była teatralna przeróbka „Dziejów grzechu".

Również i Karol Borowski, reżyser Teatrów Miejskich w Warszawie współpracuje wraz z reżys. J. Lejtesem przy realizacji filmu religijnego „Pod Twoją obronę", w którym rolę główną odtwarzają p. Bogdan i A. Brodzisz.

Krążą pozatem pogłoski, że świetny reżyser Teatru Polskiego w Warszawie Aleksander Węgierko, przystąpi wiosną do realizowania filmu, osnutego na tle jednego z dzieł wielkiej literatury.

Jak wiadomo, pierwszy polski film tego sezonu, „Księżnę Łowicką", realizował również reżyser teatralny, Janusz Warnecki. Należałoby więc z tego wnosić, że kierownicy naszych wytwórni zrozumieli nareszcie, iż w okresie rozwoju filmu mówionego, — tylko reżyser teatralny może wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za tak ważny element w filmie dzisiejszym, jakiem jest słowo i djalog.

Słowiański „Hollywood".

W pięknym nadzwyczaj, dla rozwoju produkcji idealnym zakątku stolicy Czechosłowacji Pradze — Barrandowie, wybudowane zostały wielkie, wspaniałe wytwórnie filmowe towarzystwa A—B, które już dotychczas pochlubić się może wspaniałemi wynikami swej pracy na polu filmowem. Praca w nowych pracowniach rozpoczęta zostanie w pierwszych dniach przyszłego roku.

W Pradze powstaje nowa wytwórnia słowiańska.

Przyznać trzeba, że Czesi w ostatnim czasie wytworzyli sprężystą organizację produkcji filmowej. O jej rozwój troszczą się takie instytucje jak Narodowa Rada Czechosłowacka, Czechosłowacki Związek Sokołów, Praska Rada Miejska i in. Właśnie obecnie zakłada się w Pradze wielkie filmowe towarzystwo akcyjne „Lipa", którego zadaniem będzie zjednoczyć doświadczonych pracowników artystycznych i technicznych oraz finansistów, zaś wytwarzać będzie filmy dla kin słowiańskich. Założycielami tego towarzystwa między innymi są: znany pisarz czechosłowacki Jarosław Kwapil, przewodniczący sekcji biograficznej Sokoła czechosłowackiego V. Fleischmann, dalej przedstawiciele państw słowiańskich profesor Dr. Marjan Szyjkowski (Polak), Roko Bradanowicz, generalny konsul Królestwa Jugosławji, prof. Włodzimierz Szak, były bułgarski konsul generalny i szereg innych wybitnych osobistości czechosłowackiego świata handlowego. Towarzystwo to przedewszystkiem uwzględniać będzie przy wyrobie filmów ich wartość artystyczną i moralną, jak również ich słowiański charakter.

W kilku słowach.

Tom Mix wybiera się w podróż dokoła świata wraz ze swą żoną, grupą kowbojów i wiernym koniem Tony.

Ethel Barrymore nosi w filmie „Rasputin" taką samą suknię, jaką miała carowa; szata jej waży dwadzieścia pięć funtów.

Greta Garbo kupiła willę Ivara Kreugera w okolicach Stokholmu.

Małpa Gary Coopera, Tolluka, otrzymuje listy od... wielbicieli Coopera?!

Bebe Daniels nagrywa swój 262 film. Bebe jest dzieckiem filmu. Zaczęła filmować zaraz po urodzeniu.

Jedna ze znanych gwiazd filmowych w Hollywood posłała do księgarni po 1 metr 24 ctm. książek, bo jedna z półek w jej bibliotece była pusta.

Lubicz zakazał artystom oddalać się z wytwórni podczas nakręcania filmu, gdyż Kay Francis, zwiedzając sąsiednie studjo, gdzie reżyser Borzage nakręcał film z Gary Cooperem i Heleną Hayes — dostała ataku nerwowego. Tak się przejęła grą Heleny Hayes, jeszcze u nas nieznanej, a podobno fenomealnej artystki.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Związku poszkodowanych uchodźców śląskich.

Katowice-Centrum. Zebranie miesięczne filji w niedzielę dnia 4 bm. na sali „Gastronomja", ul. Pawła o godz. 14 30.

Michałkowice. Zebranie protestacyjne filji na sali p. Niedbały o godz. 2 w niedzielę 4 bm.

Dąbrówka Wielka. Zebranie filji dnia 4 bm. na sali p. Szołtysika o godz. 16.

Makoszowy. Zebranie filji dnia 4 bm. w gminie o godz. 16.

Ruda. Zebranie filji na sali „Piast" dnia 4 bm. o godz. 16.

Świętochłowice. Zebranie filji dnia 4 bm. na sali Furman o godz. 14.

Hajduki. Zebranie filji dnia 4 bm. na sali Mrosch, ul. Krakowska o godz. 14.

Urbasówka. Zebranie filji dnia 4 bm. o godz. 14 u prezesa.

Uprasza się wszystkich członków wymienionych powyżej filji o pewne i punktualne przybycie na zebranie z powodu ważnych spraw. —

Zarząd główny.

Kalendarzyk zebrań Zw. Zawodowego Metalowców ZZZ.

Niedziela 4 grudnia 1932 r.

Bielszowice. Zebranie o godz. 14 w lokalu p. Poloka przy ul. Głównej.

Siemianowice. Miesięczne zebranie o godz. 15 w lokalu p. Mocka, Park Hutniczy.

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Niedziela 4 grudnia 1932 r.

Stare Tarnowice. Zebranie konstytucyjne w sali p. Kiełbasy o godz. 16.

Orzech. Zebranie miesięczne w szkole o godzinie 14.

Wełnowiec. Zebranie członkowskie N. Ch. Z. P. koła Wełnowiec odbędzie się w poniedziałek 5 grudnia o godz. 17,30 w Wełnowcu, w lokalu p. Jaworskiego.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14
Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Wiadomości handlowe.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 2 grudnia 1932 r.

Dolar amerykański 8,92—8,92½ zł. Funt szterlingów 28,63 zł. 100 franków francuskich 34„80 zł. 100 koron czeskich 26,35 zł. 100 lirów włoskich 45,13 zł. 100 franków szwajcarskich 171,22 zł. 100 guldenów holenderskich 357,80 zł. 100 franków belgijskich 123,34 zł. 100 koron norweskich 147 76 zł. 100 koron szwedzkich 155,52 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 1 grudnia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym, przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 14,10—14,30. Pszenica 21,50—23,50. Jęczmień browarowy 15,25—16,75. Jęczmień 13 25—14,50. Owies 13,25—13,50. Mąka żytnia 21,50—22,50. Mąka pszenna 34—36. Otręby żytnie 8,00—8,25. Otręby pszenne 8—9. Otręby pszenne grube 9—10. Rzepak 42—43. Rzepik 40—45. Gorczyca 38—44. Wyka latowa 15—16. Peluszka 14—15. Groch Wiktorja 21—24. Groch Folgera 33—36. Koniczyna czerwona 110—130. Koniczyna biała 110—150. Mak niebieski 105—115. Ziemniaki jadalne 2,20—2,50. Ziemniaki fabryczne za kilo 0.12½. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Katowicach

z czwartku dnia 1 grudnia 1932 r.

Nabiał. Masło wiejskie 1 funt 1,70—1,90 zł. Masło mleczarniane 1 funt 2,10—2,20. Jaja 6—8 sztuk za 1 zł. Twaróg 1 funt 0,50—0,60. Mleko 1 litr 0,32—0,34.

Mięso. Wieprzowina 1 funt 0,70—0,80. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0 90—1,00. Wołowina 0,50—0,70. Cielęcina 0,50—0,80. Osierdzie, mózg itd. 0,40—0,60. Skopowina 0,80—1,00. Okrasa świeża 1,00. Okrasa i mięso wędzone 1,10—1,30. Łój 0,80—1,00. Smalec 1,00—1,30.

Jarzyny. Kapusta biała (główka) 1 funt 0,10—0,20. Kapusta modra 1 funt 0,25—0 40. Marchew 1 funt 0,10—0,20. Kalarepa (wiązka) 0,30—0,50. Cebula 1 funt 0,13—0,15. Brukselka 1 funt 0,30—0,50. Kalafiory sztuka 0,30—0,60. Korzonki czarne 1 funt 0,25—0,30. Buraki 1 funt 0,10—0,20. Kartofle (centnar 50 kg) 2,75—3,00. Kartofle 24 funtów za 1 00. Sałata (główka) 0,05—0 20. Szpinak 1 funt 0,30—0,50.

Owoce. Jabłka do gotowania 1 funt 0,30—0,50. Śliwki doborowe 1 funt 0,60—0,80. Śliwki suszone 1 ft. 0,60—1,00. Cytryny szt. 0,08—0,10.

Drób. Gołębie 0,60—0 75. Gołębięta 0,50—0,70. Kury 1,80—3,00. Kurczęta 1,30—1,80. Kaczki 2,50—4,00. Gęsi 3,50—7,00. Gęsi tuczone 1 funt 1 00—1,50. Gęsi tłuszcz 1 funt 1,50—1„80. Indyczki i indyki 4,00—10,00.

Nadesłane.

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej przypomina, że dla wzięcia udziału w grze w klasie II-ej 26-ej Loterji Państwowej, należy u właściwego kolektora odnowić swój los na los z tym samym numerem do klasy II-ej. najpóźniej na 5 dni przed rozpoczęciem ciągnienia. Data odnowienia losu do klasy II-ej, dzień 10 grudnia, jest oznaczona na losie klasy I-ej.

Gracze, uwaga! Aby uniknąć późniejszych komplikacji, odnawiajcie losy w terminie!

SPORT.

Ping - pong.

W sobotę, dnia 3 grudnia br. i w niedzielę 4 grudnia odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw drużynowych okręgu kochłowickiego.

W **sobotę** odbędą się następujące rozgrywki:
SMP. Ruda NMP. — SMP. Orzegów o g. 18
SMP. Ruda św. Józef — SMP. Nowy Bytom o godz. 17
SMP. Kochłowice — SMP. Godula o g. 17.

W **niedzielę** 4 grudnia odbędą się spotkania:
SMP. Nowa Wieś — SMP. Godula o godz. 17
SMP. Orzegów — SMP. Kochłowice o g. 17
SMP. Ruda NMP. — SMP. N. Bytom o g. 17.

Przed przyjazdem szwedzkich bokserów do Polski.

Już w najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Poznaniu czwarty w sezonie bieżącym mecz międzypaństwowy Polska — Szwecja. Szwedzi przybywają do Polski w najsilniejszym składzie, to też zawody niedzielne wywołały bardzo duże zainteresowanie. Z Poznania Szwedzi jako reprezentacja Sztokholmu udadzą się do Gdańska, gdzie dnia 6 grudnia walczyć będą z miejscową Gedanją. Z Gdańska goście wyjeżdżają do Łodzi, gdzie spotkają się 8-go grudnia z reprezentacją Łodzi.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W sobotę 3 grudnia rb. po raz drugi sztuka L. Kampfa „Nina". Sztuka wywołała duże wzruszenie wśród publiczności.

W niedzielę 4 grudnia o godz. 12 w południe po cenach najniższych staraniem Instytutu Muzycznego w Katowicach na rzecz Komitetu Dni Chopinowskich wygłosi dyr. St. Stoiński odczyt z ilustracjami muzycznemi p. t. „Dlaczego prochy Chopina muszą wrócić do Polski". Bilety do nabycia w Instytucie Muz. Katowice, ul. Teatralna 7.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 3 grudnia „Noc listopadowa" dla szkół o godz. 15,30.

Sobota, dnia 3 grudnia „Nina" o godz. 20.

Niedziela, dnia 4 grudnia odczyt dyr. St. Stoińskiego p. t. „Dlaczego prochy Chopina mają wrócić do Polski" o godz. 11-ej.

Niedziela, dnia 4 grudnia „U mety" o godzinie 16-ej.

Niedziela, dnia 4 grudnia „Potasz i Perlmutter" o godz. 20.

Wtorek, dnia 6 bm. „Noc św. Mikołaja" premjera o godz. 14,30.

Wtorek. dnia 6 bm. „Noc św. Mikołaja" przedstawienie sprzedane dla szkoły im. św. Jadwigi o godz. 17,30.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Sobota, dnia 3 bm. „Ciotka Karola" w Bielsku o godz. 20.

Piątek, dnia 9 bm. „Nina" w Rybniku o godzinie 19,30.

Poniedziałek, dnia 12 bm. „Omal nie noc poślubna w Bielsku o godz. 19,30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Komenda serc", z Dollą Haas i O. Froehlichem.
Kino Casino: „Pogromcy przestworzy" — prolongowany.
Kino Rialto: „Dzielny wojak Szwejk" — prolongowany.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. „Dzielni wojacy", Pat i Patachon. II. „Kajdany przeszłości", Joan Benette, Myrna Loy.
Kino Apollo: 1., „Człowiek małpa" Jonny Weismueller, 2. Dobry nadprogram.
Kino Roxy: 1. „Biała trucizna". Stefan Jaracz, M. Maszyński. 2. „Zew młodości".

Ogłoszenie.

Urząd Celny Katowice ogłasza, że dnia 12 grudnia 1932 r. o godz. 10 rano rozpocznie się w tutejszym magazynie konfiskat (Dworzec kolejowy towarowy) publiczna licytacja różnych zagranicznych towarów, skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa, jakoteż towarów niewykupionych przez odbiorców w terminie przepisanym. Towary skonfiskowane, niesprzedane na licytacji pierwszej, będą bezpośrednio po ukończeniu tejże, wystawione po raz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji każdy może poczytać od dnia 9 grudnia 1932 r. przeglądnąć w godzinach urzędowych t. j. od 8 do 15 w tut. Urzędzie.

Kierownik Urzędu
(W. Kaczorowski)
Naczelnik Wydziału.